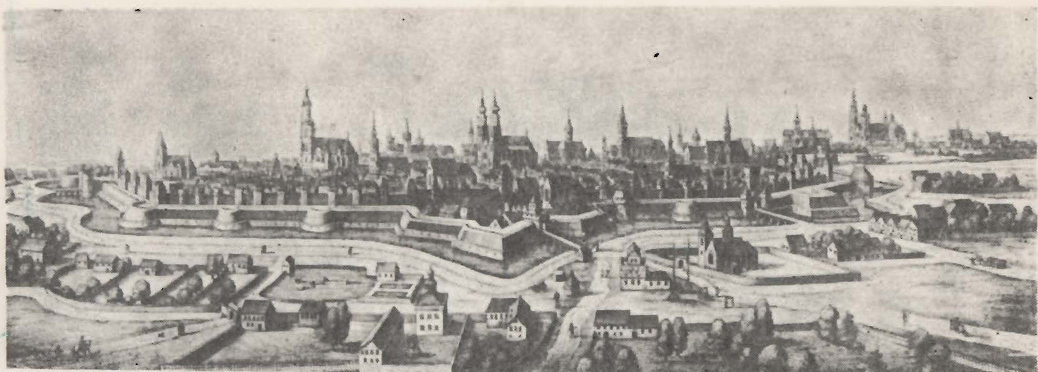


TEATR POLSKI WE WROCŁAWIU

SEZON 1985/1986

Dyrektor i kierownik artystyczny:

JACEK BUNSCH

Zastępcy dyrektora:

JERZY TACZALSKI
JÓZEF LORENC

TEATR KAMERALNY

WŁADYSŁAW TERLECKI

DWIE GŁOWY PTAKA



Reżyseria

EWA MARKOWSKA

Scenografia

ANDRZEJ WITKOWSKI

Muzyka

KRZYSZTOF SUSZKO

Premiera 19 stycznia 1986 roku



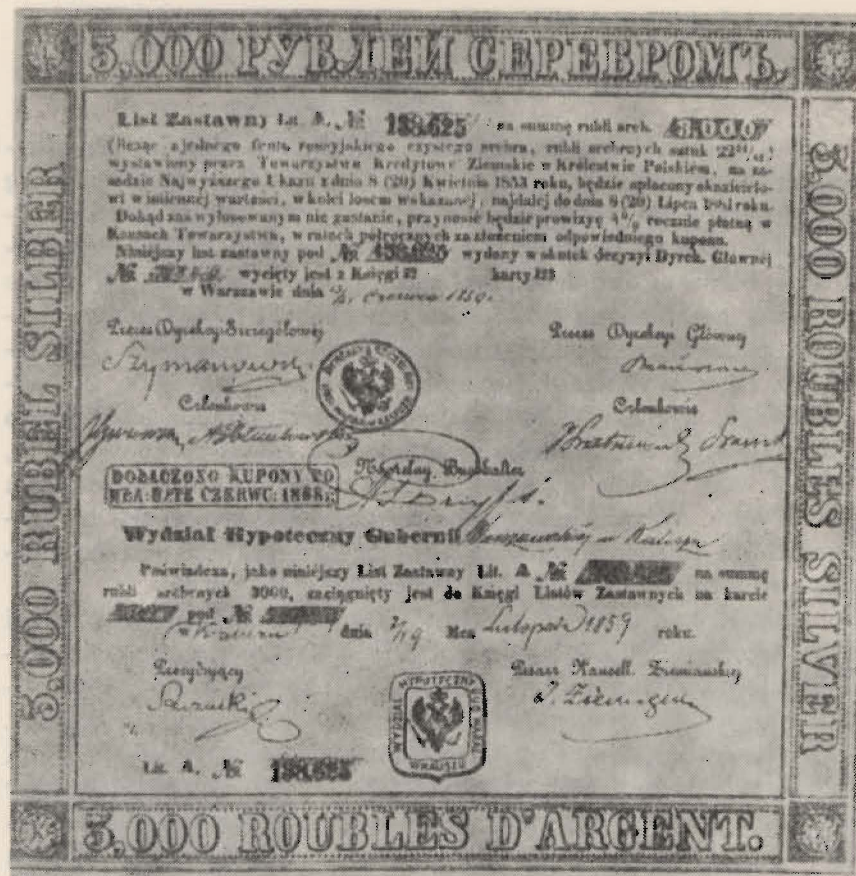
Aleksander Waszkowski (1841—1865)

ALEKSANDER WASZKOWSKI

(...) Był w organizacji warszawskiej młody człowiek lat 22, Aleksander Waszkowski, syn skromnego urzędnika, utrzymujący się z korepetycji. Wkrótce po wybuchu powstania dokonał on zuchwałego czynu: wykradł z Biura Pomiarów Komisji Przychodów i Skarbu komplet map sztabowych Królestwa, ogromnie wówczas potrzebnych dowódcom partyzanckich oddziałów. Zrobiono za to Waszkowskiego pomocnikiem oddziałowego Laskowskiego. Obecnie Waszkowski zjawił się u swojego szefa, tj. Laskowskiego, z meldunkiem, że podjął pertraktacje z kasjerem Kasy Głównej, Stanisławem Janowskim, i głównym kontrolerem, Stanisławem Hebdą, o to aby wydali skarb Królestwa władzom narodowym. Wymienieni dwaj urzędnicy żądali rozkazu na piśmie Rządu Narodowego, ułatwienia im ucieczki za granicę i zapewnienia im tamże dalszej egzystencji. (...)

Sam zabór kas był operacją nietrudną. Laskowski i Burzyński sprokurowali potrzebne pismo Rządu Narodowego, zapewne wykradając blankiet z pieczęcią z którejś z kancelarii rządowych — mogli mieć i tutaj wspólników, niechętnych czerwonej władzy. Dalej wszystko poszło gładko. Janowski i Hebda byli w opinii swych władz ludźmi absolutnie nieposzlakowanymi. Dyrektor Wydziału Kontroli ufał im tak dalece, że zostawiał w ręku Janowskiego trzeci klucz do kasy, który według przepisów winien był sam przechowywać. Warta wojskowa stała na zewnątrz gmachu i nie kontrolowała wychodzących. Wystarczyło więc, by kasjer i kontroler wciągnęli jeszcze do spisku 3 woźnych oraz jednego z mundurowych urzędników. W sobotę 6 i w poniedziałek 8 czerwca, w godzinach popołudniowych woźni z pomocą Waszkowskiego wynosili worki z pieniędzmi i papierami, przez dziedziniec zwykle pełen ludzi, do dorożki oczekującej u wylotu ul. Rymarskiej. Zdobycz ukryto „tymczasowo w jednym z domów przy ul. Krochmalnej".

Ze skarbca zabrano w pośpiechu mniej niż połowę znajdujących się w nim pieniędzy. Na to, co zabrano, składało się: 42 tys. rubli w monetach złotych, 470 500 db. w banknotach oraz 3087 500 rb., czyli 85% całej sumy, w listach zastawnych Towarzystwa Kredy-


3,000 РУБЛЕЙ СЕРЕБРОМЪ

3,000 RUBEL SILBER

3,000 ROUBLES SILVER

3,000 ROUBLES D'ARGENT.

List Zastawny

Wydział Hypoteczny Gubernii

towego Ziemskiego. Listy zastawne były ulubionym papierem wartościowym Królestwa, cieszyły się doskonałą reputacją na giełdzie berlińskiej i miały zawsze bardzo mocny kurs. 10.XII.1863 roku Aleksander Waszkowski otrzymał urząd Naczelnika Miasta, po reorganizacji władz, dokonanej na polecenie Traugutta. 20.V.1864 roku Waszkowski wydał odezwę do ludu stolicy: „Serdeczna ludności Warszawy (...) pamiętaj, że wielki i wspaniały musi być rdzeń tego ludu, — który przez 100 lat dręczony i krzyżowany ani na chwilę nie zboczył od celu swego przeznaczenia". 19.XII.1864 roku został on zatrzymany przez policję, zresztą zupełnie przypadkowo, na ul. Elektoralnej.

O aresztowaniu Waszkowskiego pisał do cara Berg*: „Uderzająca w tej sprawie jest odwaga tego człowieka i jego upór, aby nie opuszczać miasta i kraju. Okoliczność ta dowodzi niestety, że jeszcze wielu ludzi w tym mieście proteguje takie egzystencje, mimo surowości trybunałów i mimo szubienic. Spisek zapuścił głębokie korzenie, ale w końcu go wykarczuję".

Stefan Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, PWN 1972

* od 8.XI.1863 namiestnik Królestwa jako zastępca w. ks. Konstantego.

OBSADA

Aleksander Waszkowski, ostatni Naczelnik miasta Warszawy — JAN BLECKI
Więzień I — JACEK LABIJAK
Więzień II — ROBERT CZECHOWSKI
Oficerek z III Oddziału w Petersburgu — JERZY SCHEJBAL
Pułkownik Tuchołko — EDWIN PETRYKAT
Pułkownik Griszyn — ZYGMUNT BIELAWSKI
Siostra — GRAŻYNA KRUKÓWNA
Konsul Withe — ANDRZEJ HRYDZEWICZ
Strażnik I — ALBERT NARKIEWICZ
Strażnik II — * * *
Strażnik III — * * *

Asystent reżysera — JACEK LABIJAK
Asystent scenografa — BARBARA KOTYS
Sufler — WANDA JASIUKIEWICZ-ŁOZA
Inspicjent — BOGUMIŁA TWOREK
Światło — *EDWARD JANCZYN*

PIEŚŃ AKADEMIKÓW WARSZAWSKICH

Zgasły dla nas nadziei promienie!
Zanim zorza zaświeci nam blada
Stańmy jako upiorów gromada,
We krwi wrogów nasyćmy pragnienie.

Wzgardźmy życiem tem marnie pędzonem,
Nam pioruny niech grają i gromy,
A na niebie od łuny czerwonem
Anioł śmierci przeleci widomy.

Cóż my winni, że kochać nie możem?
Gdy się wszystko tak płaszczy i karli,
My dla ziemskich rozkoszy umarli,
Żyjmy zemstą i święćmy ją nożem.

Albo lepiej precz z bronią, nożami,
Bo z nas każden nożowi zazdrości.
My pragniemy, własnemi zębami,
Szarpać ciało i kąsać do kości.

Czas już skargi i żale porzucić,
Bo wstyd czoła już od nich nam pali;
Czyż nie lepiej się zemstą rozjuczyć
W krwi niemieckiej i ścierwach Moskali.

W noc spokojną do domów wpadniemy
Gdzie szczęśliwi ciechemi śpią snami,
Naszą pieśnią ich spokój skłóciemy:
Niech się zerwą, niech idą za nami.

Więc gdy zgasły nadziei promienie
Zanim zorza zaświeci nam blada,
Stańmy jako upiorów gromada
We krwi wrogów nasyćmy pragnienie.

Z. Andrzejewski, Wojenna pieśń polska, Warszawa 1932, T. 2.

POLSKI LOS, CZY POLSKA UTOPIA?

[...] Gdyby chcieć napisać wielką panoramę powstania styczniowego, której zresztą nie ma do dziś, to właściwie trzeba by się oprzeć na dwóch naprawdę wielkich postaciach — Traugucie i Wielopolskim. Bobrowski czy Waszkowski, to postaci z drugiego planu. Tamci uosabiają główne racje. Moja powściągliwość wynikała chyba stąd, że zamierzałem zetrzeć się z legendą powstańczą, a odmitologizowanie jest łatwiejsze poprzez postaci z drugiej linii.

— *Zabierał się Pan do pisania z zamiarem odbrązowienia grottgerowskiej wizji?*

Nie, nie grottgerowskiej wizji, ona jest prawdziwa poprzez swą szarzyznę, smutek i ból, ja chciałem dotrzeć do pewnej prawdy psychologicznej o tamtych ludziach i czasach. I gdybym przymie-



rzył się do postaci takich jak Traugutt czy Wielopolski, to demitologizacja zabrzmiałaby fałszywie. Z jednej strony człowiek przygotowany do odegrania roli Świętego i autentyczny Święty, świadomy swej roli w upadającym powstaniu, z drugiej strony Wielopolski, który w swym drezdeńskim pałacyku otrzymuje od przedstawicieli ambasady rosyjskiej order za uśmierzenie „polskiej ruchawki". Tej prawdy nie można odbrązowić.
Natomiast wybierając postaci drugoplanowe na głównych bohaterów mego cyklu starałem się pokazać coś, czego literatura polska sięgającą do wydarzeń roku 1863 właściwie nie pokazała — pewną wstydliwą stronę powstania. Bobrowski w „Spisku" ginie w wyniku prowokacji na „froncie wewnętrznym", Waszkowski też jest postacią, wobec której nie bardzo wiadomo jak się zachować używając miary stosowanej do Traugutta czy Wielopolskiego. Ostatni Naczelnik Warszawy, człowiek odważny i bojowy podejmuje decyzję zakończenia powstania, wiedząc, że nie uratuje życia, pragnie wydać pieczęcie. Na znak kapitulacji. Jest tu zdrajcą, czy nie? Chciałem pokazać coś, co nie mieściło się w legendzie powstania, a co jest mimo wszystko bliższe życiowej prawdy niż szlachetne obrazy Orzeszkowej, Żeromskiego [...].

— [...] *Jedną z centralnych postaci pańskiego cyklu powstańczego jest pułkownik Tuchołko. Czy on rzeczywiście był takim intelektualistą, reprezentującym pewną filozofię państwa, moralności, władzy? Czy pan go nie idealizuje?*

Oczywiście autentyczny Tuchołko nie był taki, jak w moich powieściach. Znam go z lektury dokumentów śledczych, w których nie odsłaniał swej filozofii. A jednak uważam, że mógł być konstruktorem takiej „policyjnej filozofii". Świadczą o tym dwie okoliczności. Po pierwsze: udział w pacyfikacji powstania, znaczny i świadczący o inteligencji. Po drugie: świadczy o tym również rozwój policji politycznej w Rosji, kiedy to z III Oddziału powstała Ochrana jako potężna siła współkształtująca historię tego kraju. Kilku recenzentów i czytelników zarzucało mi fascynację policją i przecenianie jej znaczenia w historii politycznej.

— *Uleganie spiskowej teorii rzeczywistości.*

Tak. Ale ja się przed tym bronię. Nie uważam by policja miała zbyt wielki wpływ na historię. Nie można jej jednak ignorować. Ciekawe, że nikt nie napisał syntetycznych dziejów policji europejskich XIX wieku. Są opracowania fragmentaryczne, nie ma syntezy, opartej na ukazaniu jak funkcjonowały te naczynia połączone w różnych krajach, nastawione na utrzymanie istniejącego porządku na kontynencie. Literatura natomiast posługuje się zwykle sprymityzowanym stereotypem: silny stójkowy, tępy podoficer, szubrawy i pijany oficer policji. Rozumiem, że autorzy starali się w ten sposób umniejszyć grozę. Ale mnie wydaje się, że w ówczesnych policjach trzeba szukać bardzo przemyślnie opracowanego planu działania, perfekcji obliczonej nie tylko na doraźne korzyści polityczne, ale i działania zmierzającego do owej wspomnianej przez pana filozofii trwania, przeciwdziałania i tłumienia zagrożeń status quo. I to też było myślenie historyczne z perspektywą, tyle że pozbawione racji moralnych, na których opiera się wizja idealnego społeczeństwa przyszłości.

— *No właśnie, ani Marks, ani Mickiewicz nie wyobrażali sobie, by idealne społeczeństwo przyszłości miało policję. Utopia Tuchołki natomiast to przekonanie, że to co jest, będzie wieczne właśnie dzięki niemu.*

Takie przekonanie mógł mieć. W dodatku policja w Rosji nie stałaby się tym, czym się stała, gdyby nie doświadczenia z czasu powstania styczniowego. I właśnie tej świadomości nie mają powstańcy. Oto w walce z nimi powstaje nowe państwo carskie, rodzą się nowe siły, skutki będą niebawem już odczuwalne i w Moskwie, i w Petersburgu, i w Kijowie, ale również w Paryżu i Berlinie.

— *I mimo to mówi pan za tych ludzi, dobrze żeście się bili.*

Tak. Nie można ich obwiniać o brak doświadczenia następnych pokoleń. Oni podejmowali swe decyzje jeszcze w innym świecie, nie mieli żadnej alternatywy, to byli młodzi ludzie, często wręcz dwudziestoparoletni. Nie doceniali siły i metod przeciwnika, ale ich doświadczenie konspiracyjne, stworzenie podziemnego państwa w czasie powstania owocowało nie tylko organizacją konspicji oświatowej w latach osiemdziesiątych czy dziewięćdziesiątych)), ale było pionierskim doświadczeniem również na polu militarnym. Partyzantka 1863 roku była w jakiejś mierze pierwowzorem tego, co się działo w wielu krajach w wieku XX. I wresz-

cie podziemne państwo było próbą pewnej konkretyzacji niewyobrażalnych marzeń, zderzenia ich z twardą rzeczywistością. Zaborca będzie się z tym liczył aż do pierwszej wojny światowej. Kolejne próby konkretyzacji marzeń niepodległościowych pozwoliły na odrodzenie się państwowości polskiej w 1918 roku. Powstanie miało jeszcze kilka innych skutków pozytywnych. Przyspieszyło tworzenie się inteligencji polskiej, jako warstwy aktywnej, która pod koniec wieku uczyni społeczeństwo polskie bardziej nowoczesnym. [...]

Rozmowa z Władysławem Terleckim. Rozmawiał Adam Krzemiński
Literatura, nr 1, 1985.

Prapremiera „Dwu głów ptaka" odbyła się w Teatrze Dramatycznym w Warszawie 30.XII.1982 r. w reżyserii Andrzeja Łapickiego.

RZĄD NARODOWY

Ktoś ty? Gdzie jesteś? Tajemnicza władzo.
Wróg cię przeczuwa, a swoi nie zdradzą,
Obecna w kraju, w stolicy i w domu,
Widoczna wszędzie — nieznana nikomu.

Jak duch bez ciała istniejesz między nami,
Przenikasz myśli i władniesz sercami;
Służą ci cnoty, ufają rozumy,
I wierne ślepo hołdują ci tłumy.

Jak duch opatrzny stanęłaś u steru,
I wiedziesz statek wśród prądów i wiru:
Na głos twój fala wzburzona się korzy,
Skiniesz — grom pada — istny wyrok Boży.

Zwą cię zelżywie to rządem podziemnym,
To niedorostków wichrzeniem tajemnym,
A drżą przed tobą, choć z władzy twej szydzą,
I moc twą czują, choć ciebie nie widzą.

Krzyczycie: „Polska to bezrząd niesforny"! —
Patrzcie, oszczercy! Gdzie naród tak korny,
gdzie tyle w sercach dla władzy posłuchu,
Gdzie taka jedność w uczynku i w duchu?

Cudowna władzo? O nic już nie pytam;
Kto i skąd jesteś w mem sumieniu czytam —
O więcej badać nie miałbym powodu:
Potęgą twoją uznanie narodu.

Polska w 1863 roku, Lipsk 1866

Domniemane autorstwo: Jakub Zakrzewski. Wiersz powstał najpewniej w 1863 r. Centralny Komitet Narodowy, utworzony w czerwcu 1862 r. z Komitetu Miejskiego, z chwilą wybuchu powstania przekształcił się w Tymczasowy Rząd Narodowy, który z przerwą w okresie dyktatury Langiewicza (10.III—19.III) sprawował nieprzerwanie swe funkcje do dnia 19 grudnia 1864, tj. do chwili uwięzienia ostatniego jego członka, Aleksandra Waszkowskiego.

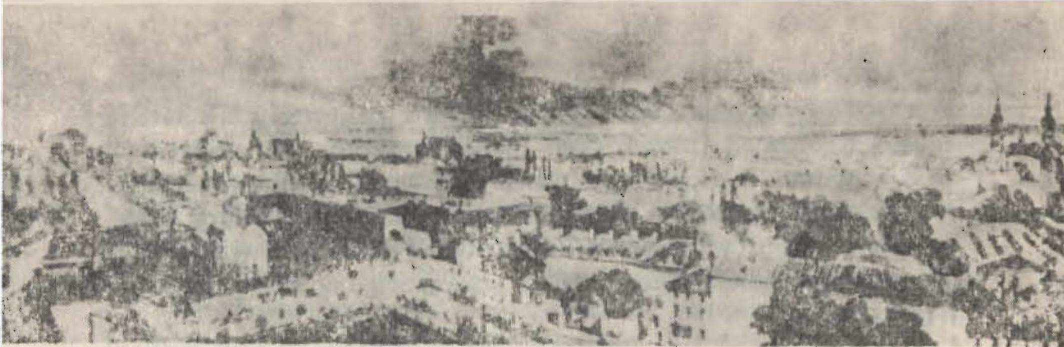
CARSKA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Car Mikołaj I po zdławieniu powstania listopadowego zniósł w Królestwie Polskim konstytucję z 1815 roku i wprowadził na jej miejsce „Statut Organiczny", który wyłączył z ogólnej jurysdykcji sądownictwa cywilnego tak zwane zbrodnie stanu, czyli przestępstwa o charakterze politycznym.
Artykuł 10 głosił, że: „porządek postępowania śledczego i sądowego nad (...) osobami obwinionymi w wykroczeniach stanu będzie przepisany osobnym prawem na fundamentach zgodnie z istniejącymi w tym celu ustawami w innych częściach Imperium naszego".
Dnia 26 sierpnia (7 września) 1832 roku Rada Administracyjna Królestwa Polskiego wydała postanowienie, iż: „nim przepisany i objawiony zostanie porządek postępowania śledczego i sądowego w sprawach o wykroczeniu stanu, artykułem 10 Statutu Organicznego zapowiedziany, wszelkie osoby będą sądzone przez sądy wojenne rosyjskie".
Ukaz carski z 11 kwietnia 1833 roku powtórzył postanowienie Rady Administracyjnej o oddawaniu przestępstw politycznych pod jurysdykcję rosyjskich sądów wojennych. Ukaz ten postanawiał jednocześnie, że: „orzeczenie, jakie mianowicie sprawy i czyny rozpoznaniu sądów wojennych podlegają, jak niemniej sądów tych wyznaczenie, od Namiestnika Naszego Królestwa Polskiego zależy". Oddanie przestępstw politycznych pod jurysdykcję sądownictwa wojskowego w oparciu o ustawodawstwo karne ogólnorosyjskie było jednym z pierwszych posunięć Mikołaja I, zmierzających konsekwentnie, choć stopniowo, do zupełnego wcielenia Królestwa w skład imperium. Decyzja cara poddawała bowiem przestępstwa polityczne w Królestwie, gdzie obowiązywało odrębne od cesarstwa prawo karne, ustawodawstwu ogólnorosyjskiemu.
Podstawą prawną osadzenia w X Pawilonie i oddania sprawy do rozpatrzenia Komisji Śledczej był z mocy wspomnianego uprzednio ukazu carskiego z 11—23 kwietnia 1833 roku pisemny rozkaz namiestnika. Rozkaz był równoznaczny z przewidzianą wspomnianym ukazem kwalifikacją danego przestępstwa, jako zbrodni stanu.

W zasadzie wszystkie sprawy przestępstw politycznych z terenu całego Królestwa, nawet dość błahe, kończyły się osadzeniem w X Pawilonie i poddaniem inkwizycyjnemu badaniu wspomnianej Komisji. Podstawą praktyki represyjnej były zbiory praw, jednak w wielu wypadkach nadgorliwość lokalnych władz policyjnych wychodziła poza przepisy prawa, ścigając za czyny, które

Powstańcy w niewoli w Cytadeli.





Panorama Warszawy 1863 r.

nie mieściły się w ramach obowiązujących kodeksów karnych. W ogólnym schemacie organizacyjnym carskich władz represyjnych w Królestwie Polskim można wyodrębnić trzy zasadnicze grupy. Główna odpowiedzialność i centralne kierownictwo w zwalczaniu ruchu niepodległościowego skupiały się w rękach władz polityczno-administracyjnych, reprezentowanych przez Urząd Generał-Gubernatora m. Warszawy i Kancelarię Specjalną Namiestnika do Spraw Stanu Wojennego. Organami wykonawczymi, zajmującymi się bezpośrednio ściganiem przestępców politycznych, były władze wojskowo-policyjne, w skład których wchodzili naczelnicy wojenni, policja wykonawcza i żandarmeria. Władze śledczo-sądowe miały również charakter wojskowy i w skład ich wchodziły komisje śledcze, sądy wojenne i Audytoriat Polowy. Wymienione władze skupiały w sobie całą egzekutywę polityczną i działały na zasadzie przepisów stanu wojennego.
Postanowieniem Rady Administracyjnej z dnia 2 lipca 1833 r. dokonano zasadniczego podziału policji na dwie odrębne grupy: administracyjną i wykonwaczą. Policja wykonawcza została podporządkowana wiceprezydentowi i poprzez jego osobę Wojennemu Generał-Gubernatorowi. Tym samym policja wykonawcza została włączona do ogólnego systemu zarządzania Królestwem, sprawowanego przez władze wojskowe.
Niezależnie od policji wykonawczej, która zajmowała się śledztwem i ściganiem „przestępców" politycznych, ale nie była zbyt liczna i nie stanowiła poważnej siły w ujarzmianiu ruchu spiskowego, centralne władze represyjne dysponowały drugim, bardziej rozbudowanym organem wykonawczym, jakim była żandarmeria. Po powstaniu listopadowym nastąpiła całkowicie reorganizacja według wzorów rosyjskich i wzrost roli żandarmerii w ogólnych systemie wojskowo-policyjnych rządów caratu. Żandarmeria przyjęła nadzór nad władzami cywilnymi i nad „sposobem myślenia" ludności Królestwa Polskiego. Do jej kompetencji należało przeprowadzanie rewizji, dokonywanie aresztowań, wstępne dochodzenie śledcze. [...]

Stefan Król, Cytadela Warszawska, KiW 1978

Stracenie Rządu Narodowego 5.VIII.1864 r.



REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Leon Kruczkowski NIEMCY
Tadeusz Różewicz NA CZWORAKACH
Stanisław I. Witkiewicz SZEWCY
Bolesław Leśmian PRZYGODY SINDBADA ŻEGLARZA

W przygotowaniu:

Stanisław I. Witkiewicz JANULKA, CÓRKA FIZDEJKI
Wolter KANDYD

TEATR KAMERALNY

Witold Gombrowicz HISTORIA
Bolesław Leśmian GŁOS
Andrzej Titkow JAK ZWYKLE PO KOŃCU ŚWIATA
Władysław Terlecki DWIE GŁOWY PTAKA

W przygotowaniu:

Giovanni Pampiglione KARNAWAŁ

TRZECIA SCENA

Stanisław I. Witkiewicz ONI

W przygotowaniu:

Jan Kaczmarek SZUKAM PRACY

Kierownik techniczny: ADAM SADURA
Brygadier sceny Teatru Polskiego: ZBIGNIEW MAĆKOWIAK
Brygadier sceny Teatru Kameralnego: KAZIMIERZ TARSA

Kierownicy pracowni:
krawieckiej damskiej: WŁADYSŁAWA MASZTALERZ
krawieckiej męskiej: JERZY HELAK
perukarskiej: ZOFIA HEJNE-BREGULLA
szewskiej: JERZY PORZYCZEK
modelarskiej: ANDRZEJ GEMBORYS
stolarskiej: JERZY DOMŻALSKI
malarskiej: TADEUSZ CHĄDZYŃSKI
tapicerskiej: WŁODZIMIERZ POMORSKI
ślusarskiej: LESZEK NOWAK
elektroakustycznej: HUBERT BREGULLA
elektrotechnicznej: KAZIMIERZ PIĄTEK

Kierownik Biura Obsługi Widzów:
JANINA KAISER

Zamówienia na bilety przyjmuje codziennie w godz. 9—16 Organizacja Widowni, ul. Zapolskiej 3, tel. 387-89 oraz 386-53, w. 91.

Redakcja programu: MARIA DĘBICZ
Opracowanie graficzne: Edward Kostka

Teatr Polski
ul. Zapolskiej 3
50-032 Wrocław

Teatr Kameralny
ul. Świdnicka 28
tel. 44-62-01

CENA 30 ZŁ

WZGraf. Z-2, zam 898/85, 4000, R-6